№ 278. Kraków 2 Grudnia — Wtorek. Rok 1856.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.
Przedpłata na Dziennik „Czas“
w Krakowie ... w Państwie Austryackiem (pocztą)
227
rocznie ... rocznie ... złr. 20
półrocznie ... półrocznie ... „ 10
kwartalnie ... kwartalnie ... „ 5
miesięcznie ... „ 2
z „Dodatkiem“
w Krakowie ... w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie ... złr. 26 | rocznie ... złr. 30
półrocznie ... „ 13 | półrocznie ... „ 15
kwartalnie ... „ 7 | kwartalnie ... „ 8
Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 1 grudnia.

Za punkt wyjścia, jeżeli nie do ocenienia — bo aby to należycie uczynić można wiadomości jakie mamy nie są dostateczne — to przynajmniej do określenia jako tako główniejszych punktów sytuacyi politycznej z końcem zeszłego tygodnia, posłużyć mogą dwie odpowiedzi, które zdaje się żadnéj już nieulegają wątpliwości: pierwsza, jaką dał dywan turecki na pytanie p. Thouvenela co do przyszłego stanowiska Turcyi w obec zajęcia morza Czarnego przez flotę angielską i Księstw Naddunajskich przez wojska austryackie; druga, jaką dał związek Szwajcarski na żądanie posła pruskiego p. Sydowa względem uwolnienia więźniów rojalistowskich w Neufchatelu, a z którą to odpowiedzią połączyć wypada mowę tronową berlińską. Te dwie bowiem sprawy, pierwsza nibyto Wschodnia, lubo całą kwestyę zachodniego przymierza w sobie mieszcząca, a druga nibyto neufchatelska, ale środkową Europę mocno obchodzącal, szczególniéj zdawały się zajmować sfery polityczne w przeciągu ostatnich dni ośmiu, i najmocniej się też odbijały w organach europejskiéj prasy. Inne kwestye, jako np. neapolitańska, lubo bynajmniéj nie rozwiązane ani nie posunięte nawet na drodze układów lub przymusu, mniéj zatrudniały pióra publicystów, zapewne dla tego, że mniej z téj strony dostarczano wiadomości.

Biorąc rzeczy po prostu, a przynajmniéj biorąc je tak jak się one zdaleka i niewtajemniczonym w skrytości dyplomatyczne przedstawiają, zapytanie posła francuskiego w Stambule, do którego jak piszą i poseł rosyjski się przyłączył, lubo to niepewna, wydawać się musi za chęć użycia Turcyi w nieporozumieniu zaszłem między Francyą i Anglią co do tłómaczenia warunków traktatu i następstw jakie różnica ta zdań obu gabinetów za sobą pociągnęła. I nic słuszniejszego na pierwszy rzut oka. Wszakże w sprawie wschodniej szło o niepodległość i nietykalność Turcyi jako państwa europejskiego, wszakże o to szło podczas wojny, o to szło także przy zawarciu pokoju, to a nie co innego miał warować traktat z 30 marca. Jeżeli zatem obecność floty angielskiéj na morzu Czarnem lub wojsk austryackich w Księstwach Naddunajskich niepodległość takową nadwerężą, któż o tém lepiej sądzić może i powinien jak Turcya? Czyjż głos ważniejszy? W sporze o tłómaczenie warunków traktatów, pośrednictwo Porty zdaje się z natury rzeczy wypływać, jako strony najwięcej interesowanéj. Tego pośrednictwa życzyłaby sobie zdaje się Francya. Ale jak nie raz powiedzianem było, nie dość państwo jakie zapisać w traktacie jako państwo europejskie, niepodległe i nietykalne, aby ono już przez to samo niem być miało. Na to trzeba siły, a wtedy znów i bez zapisania w traktacie owych warunków istotnych państwa obejdzie się. Turcya dziś mniéj niż kiedykolwiek ma potrzebną siłę do utrzymania swéj niepodległości i do obstastawania przy prawach jakie jéj przyznane zostały. Do téj niemocy Reszyd pasza przyznał się bardzo naiwnie w odpowiedzi na notę p. Thouvenela. Turcya według niego nie może przysądzać sobie prawa tłómaczenia i rozstrzygania o doniosłości warunków traktatu; mocarstwa zachodnie mają się w tym względzie porozumieć, jéj zaś rzeczą będzie utrzymać i zachować to co z tego porozumienia wypadnie. Co innemi słowy znaczy, że będąc słabą w obec mocarstw opiekuńczych, niechce się wdawać w ich spory, skoro stanowczo nic roztrzygnąć nie zdoła. Innéj odpowiedzi trudno się było spodziewać po zręcznej polityce Reszyda. Tak więc co do tego spór pozostał na dawnym stopniu i Turcya na żadną stronę przeważać szali nie będzie, bo czuje, że przechylenie się na jedną lub drugą stronę zawsze niezawodnem zagraża jéj niebezpieczeństwem.

Pozostaje więc porozumienie się mocarstw albo na kongresie albo bez kongresu. W téj mierze miał być wystósowany okólnik księcia Gorczakowa, o którym poprzednio pisaliśmy. Ciągle dotąd jedne dzienniki utrzymują, że takowy istnieje, i w treści przez nas podanéj; inne że okólnik nie istnieje ale że gabinet petersburgski przesłał to samo zdanie obcym gabinetom. Nie chodzi tu o formę, ale o rzecz, to jest, że Rosya ustępuje co do wysp Wężowych, a spór o Bołgrad poddaje pod wyrok kongresu, ale nie chce poddać pod rozstrzygnięcie Anglii. Na to się wszystkie dzienniki, nawet *le Nord* zgadzają. Były także głosy w dziennikach niemieckich utrzymujące w ostatnich czasach, że Austrya przychyla się również do zwołania kongresu.

Tak więc, o ile wiadomo, stoi kwestya wschodnia, a tymczasem gabinet Reszyda ciągłym ulega zmianom. Według ostatnich wiadomości, nawet według *Monitora*, Etem pasza został ministrem spraw zagranicznych, Fuad pasza i Ali pasza pozostają w ministeryum, lecz nie mają osobnego wydziału. Etem pasza ma ustaloną reputacyą zdolności politycznéj. Był on ministrem spraw zagranicznych Abbasa paszy zmarłego wicekróla Egiptu, dał się poznać zaszczytnie w sprawie tanzimatu. Posłany wówczas do Stambułu, z wielkiem odznaczeniem przez Sułtana był przyjęty, później długo zostawał przy Abdul Medżydzie w godności sekretarza, a podczas wojny wschodniéj utrzymywał jak najlepsze stósunki między Francyą a Egiptem. Syn jego Mehmed bej, młody człowiek wychowany w Paryżu, 24 lat wieku liczący, zajmował już w roku 1853 wysoki stopień ministra dóbr koronnych w administracyi Abbas paszy.

Kwestya neufchatelska przybiera coraz groźniejszą postać. Prusy jak wiadomo żądały, aby więźniów rojalistowskich wypuszczono na wolność, przedewszystkiem bezwarunkowo, to jest pierwéj zanim jakiekolwiek negocyacye co do ustalenia saméj kwestyi przedsięwzięte zostaną. Związek odpowiedział, że w żądanie to wchodzić nie może ale że gotów jest negocyacye rozpocząć; czyli życzy on sobie rozstrzygnienia kwestyi co do praw króla pruskiego pierwéj zanim więźniów wypuści. Korespondent nasz berliński wyjaśnił już tę sprawę dostatecznie. Jest to błędne koło z którego sprawa wyjść nie może. Przy otwarciu sejmu berlińskiego król pruski miał mowę, którą dajemy poniżéj, gdzie oświadczył, że był z umiarkowaniem dotąd, lecz nie dozwoli aby cierpliwość jego obróciła się przeciw prawu jego i daléj zapowiada dochodzenie prawa swego w potrzebie nawet siłą.

Szwajcarya opiera się na tem w swym uporze, że kwestya neufchatelska jest europejską. Jest nią rzeczywiście i to nierównie większą daje siłę Związkowi aniżeli owe 200,000 wojska jakie dzienniki przychylne Szwajcaryi przyznawały. Niemcy, to jest Związek niemiecki ważną tu odgrywa rolę. Przyznał on prawa króla pruskiego do Neufchatelu, ale nie chciał się wiązać co do środków jakich użyćby mogły Prusy w utrzymaniu tego prawa. Austrya stała tu po stronie Prus i mocno je popierała. Ale Niemcy czuły, że zaręczywszy posiadłość nieniemiecką Prusom, byłby to krok, któryby pociągnął wkrótce zaręczenie posiadłości niemieckich Austryi. Cóż jednak Niemcy poczną w razie gdyby król pruski jak zapowiada dochodził swych praw siłą.

Jenerał Dufour nie wiele zdaje się, wskórał przy dworze tuleryjskim, jeżeli sądzić można z artykułu półurzędowego *Constitutionnela*, który lubo się zawsze spodziewa umiarkowania po królu pruskim, namawia jednak Szwajcaryą do ustąpienia w przedmiocie więźniów, a dodaje co ważna, że nie można się opierać interwencyi zbrojnéj, bo prawo jest niezaprzeczalne. Artykuł ten wydaje się niejako w związku z mową tronową i pozwala przypuszczać pewne nawet porozumienie gabinetów w tym przedmiocie. Nieobojętną także jest rzeczą, że syn księcia Pruskiego wracając z Londynu jedzie do Paryża, gdzie bardzo dawno nie było odwiedzin od dworu pruskiego.

Co do kwestyi neapolitańskiéj, pewien dziennik donosi, że margrabia Antonini opuścił Paryż 27 b. m. Otoż i wszystko a nawet i o tem w niemieckich dziennikach nieznajdujemy wzmianki.

W sprawie duńskiéj co do księstw Holsztynu i Lauenburga ogłoszone zostały dwie noty austryacka i pruska w odpowiedzi na memorandum gabinetu kopenhadzkiego, a w których państwa niemieckie poczytują zmiany zaprowadzone w konstytucyi duńskiéj w ostatnich czasach, jako naruszenie tradycyjnych przywilejów przysługujących Księstwom rzeczonym. Rząd duński jest jak się zdaje pod wrażeniem tego oświadczenia się dworów niemieckich. Szuka podpory w Rosyi i na zachodzie — a tymczasem krążą ciągle pogłoski o bliskiéj abdykacyi króla.

Korespondencya Czasu.

Berlin 29 listopada.

Sejm dziś o $11\frac{1}{2}$ przed południem osobiście przez króla otwarty został. Mowa tronowa zawiera w skróceniu następujące punkta: W pierwszéj części, obejmującéj sprawy wewnętrzne, wspomniona jest najprzód obecna materyalna pomyślność kraju, spowodowana przez dobre tegoroczne żniwa i przez widoczny wzrost przemysłu i handlu. Rząd niezaniedbuje przyczyniać się wszelkiemi środkami do utrzymania i powiększenia téj pomyślności, czego dowodem są budujące się lub mające być budowane nowe drogi żelazne w wschodnich i zachodnich stronach państwa, oraz traktaty handlowe zawarte z kilku obcymi rządami. — W drugim punkcie wspomniane jest zaprowadzenie ordynacyj gminnych, z wyrażeniem nadziei, że na ich podstawie duch gminny nanowo się wzmoże i błogie dla kraju przyniesie owoce. Przyrzeczoném jest wniesienie projektu do prawa regulującego dokładniéj prawne prowincyonalne stosunki, oraz wniesienie projektu do prawa o rozwodach. — Trzeci punkt dotyczy budżetu. Dochody państwa mają być pomnożone, bo tego konieczne wydatki wymagają, dotychczasowemi dochodami niemogące być pokryte. Reszta dawniéjszéj 30 milionowéj pożyczki ma być wedle podać się mającego projektu do prawa na dalsze potrzeby wojskowe obrócena. — Druga część mowy odnosi się do spraw zagranicznych. Wyrażone jest najprzód podziękowanie Najwyższemu za przywrócony pokój. Jako współzawierca jego król czuwać będzie nad ścisłém warunków jego wypełnieniem. Drugi, ostatni i najważniejszy punkt ściąga się do sprawy neuchatelskiéj. Król mówi o swojém w sprawie téj umiarkowaniu, ale powiada, „że nie dozwoli, aby cierpliwość jego obróciła się w broń przeciwko jego prawu. Król ma mocne przekonanie, że, gdyby okoliczności tego wymagać miały, naród nanowo okaże całą siłę swą, wierność i poświęcenie w obronie honoru jego korony.“ — Ostatnie te słowa były z okrzykiem przez zgromadzonych członków przyjęte. — Po zagajeniu sejmu nastąpiło przedstawienie nowych członków Ich Królewskim Mościom, a nakoniec było śniadanie w salach zamkowych. — Wieczorem Izby miały pierwsze posiedzenie w swoich lokalach.

W miarę zbliżania się Rosyi do Francyi zbliżają się do niéj i Prusy. Do przymierza pomiędzy temi państwami zapewne jeszcze daleko, ale grzeczności, które sobie panujący ich i osoby dyplomatyczne i rządowe nawzajem świadczą, zasługują zawsze, chociażby nie były demonstracyą, zwłaszcza w obecnéj sytuacyi politycznéj, na uwagę publiczną. Nie mówię o podarowaniu Cesarzowi Francuzów przez Króla pruskiego czterech najpiękniejszych ogierów ze stada trakenberskiego, które temi dniami odeszły do Paryża; nie mówię o ostrzeżeniu tutejszéj prasy, aby o stosunkach Francyi, mianowicie zaś o osobie Cesarza z największą wyrażała się oględnością. Większym nad to zbliżenia się Prus do Francyi dowodem jest wizyta księcia Fryderyka Wilhelma, syna księcia Prukiego, w Paryżu. Książę, który jest obecnie w Londynie, zabawi tam do 10 grudnia, i uda się potém do Paryża, gdzie się przynajmniéj przez jeden tydzień zatrzyma. Książęta wszystkich europejskich dworów, które w polityce mają jakieś znaczenie, oddali już wizytę dworowi napoleońskiemu. Pozostali pruscy i rosyjscy. Trzeba się spodziewać, że po księciu pruskim będzie jeden z W. książąt rosyjskich, który pospieszy złożyć hołd uszanowania Cesarzowi Francuzów. Pobyt Cesarzowéj rosyjskiéj matki w Nizzie nastręczy łatwą do tego sposobność.

N. Pan mianował hr. Edwarda Potworowskiego dożywotnym członkiem Izby Panów. Na miejsce niepotwierdzonego Ignacego Lipskiego z Ludom (sławnego owczarza) członkiem Izby Panów z powodu, że przedał majątek, musi być przedsięwzięty nowy wybór.

Paryż 26 listopada.

Pan Amedeusz Renée ogłosił we wczorajszym *Constitutionnelu* nowy artykuł obrócony przeciw dziennikarstwu nie tylko angielskiemu, lecz austryackiemu, który pokazuje jak rząd francuzki jest czuły na wszelką krytyę i jak ta krytyka wpływa na Francyą. Tego razu p. Renée nie pogroził Europie wojną, rozróżnił dziennikarstwo od rządów i zapewnił, że trudności wschodnie nie zerwą pokoju.

Stronnicy przymierza francuzko-rosyjskiego otrzymali niejaką otuchę po wyborze p. Buchanan i po artykułach dzienników angielskich, mianowicie *Heralda*, który wybór ten widzi w czarnych kolorach. W rzeczy saméj przymierze francuzko-rosyjskie byłoby podobnem tylko wtenczas, gdyby się mogło stać francuzko-rosyjsko-amerykańskiém. Ewentualność ta bardzo upragniona przez Rosyą, *trudno aby się ziściła*, bo Francya ma w Ameryce *też same interesa co Anglia*, bo zamach na Kubę i Nicaraguę zagroziłby tak dobrze Francyi jak Anglii. Trzebaby szczęśliwego zbiegu okoliczności, aby troiste przymierze, o którem mówię, mogło być sklejone.

Bądźcie pewni, że w téj chwili Cesarz Napoleon III trzyma się głównie polityki dynastycznéj i że dlatego dyplomacya jego obchodzi cały zbiór europejskich dynastyj. Interes dynastyczny nowego cesarstwa wymaga, aby wszystkie dynastye zrobiły wizytę w Paryżu. Było już w Paryżu dużo osób z domów panujących, teraz przychodzi kolej na Prusy i Rosyę. Szkodzi to Cesarzowi w opinii, ale tak jest. Cesarz może to robić bezkarnie, bo jest silnym i ma do stracenia kilka lat pokoju. Cesarz może to robić nawet racyonalnie, bo wie nad jakim narodem panuje, bo wie, że wizyta rosyjska pomiesza szyki rojalistowskie. Zabawnem jest, że i z Prusami Cesarz odgrywa rolę protektora. Dla utrzymania téj roli Cesarz bierze na siebie honor króla pruskiego i ratuje powstańców neufchatelskich. Wkrótce i W. książę Konstanty będzie w Nizzy. Trudno, aby który z członków dynastyi rosyjskiéj nie zawitał do Paryża. Cesarz o ile może traktuje względnie Rosyą. Oficerowie marynarki rosyjskiéj, którzy zawinęli do Cherbourga, nie byli mu przedstawieni, ale byli przedstawieni ministrowi marynarki. Oficerowie ci, równie jak ich kontradmirał Behrens, zostali zaproszeni na zabawę, która będzie daną w Tuileryach dnia 3go grudnia. Cesarz wie niezawodnie że protekcya wyradza niewdzięczność, ale Francya jest silną a polityka dynastyczna jest nieubłaganą. Wizyty prusko-rosyjskie nie rozerwą zapewne przymierza zachodniego i wyrodzą tylko... nową niewdzięczność. Nareszcie Rosya lęka się tego, nie spieszy się, kojarzy przez ostrożność dynastyą hiszpańską,— domaga się Bołgradu....

Rządowy korespondent Y powiedział, iż ostatnia mowa cesarska miała na celu oświadczenie przed Europą, iż Rosya ma racyą w sprawie bołgradzkiéj. Jeżeli Rosya nie ustąpi, nie wiadomo co się wyrodzi z téj sprawy, nędznéj w gruncie rzeczy, ale ważnéj pod względem dyplomatycznym i dynastycznym. Lord Cowley debatuje tę kwestyą prawie codziennie to z Cesarzem to z hr. Walewskim. Nic nie powiem więcéj o tem, bo nic nie wiem i wiedzieć nie mogę. Radbym tylko, aby rzecz dobrze się skończyła, aby Cesarz wyszedł z niéj zwycięzko i aby otrzymał nowy kongres. Dobre sprawy nie mogą opuścić bezkarnie hasła: ***Nihil sine Gallis***. Mówiłem nieraz, że polityka Napoleona III była kręta, lecz śmiała. Powtarzam to jeszcze dzisiaj, bo rozumiem wymagalności dynastyczne, ale radbym, aby taka polityka jak najprędzéj się skończyła, bo wiem że jest śliską. Cesarz zostawszy raz bratem wszystkich, będzie zapewne miał wolniejsze ręce i będzie mógł przyjąć politykę naturalniejszą dla Francyi. Trudno aby Cesarz nie wiedział, że największem niebezpieczeństwem dla niego jest.... ***periculum ex fratribus***.

Hr. Walewski dał według zwyczaju obiad dla hrabiego Kisielewa, na którym naturalnie nie był ani lord Cowley ani baron Hübner. Rosyanie bawiący w Pary-

żu chodzą po gruncie politycznym jakby po gwoździach. Nie wiedzą jeszcze dobrze czego się trzymać, jak żyć i z kim żyć. Jeżeli ich interesa pójdą dobrze p. Jussupow zacznie dawać obiady i bale.

Assemblée Nationale prowadzi szermierkę z *Timesem*, a marynarka angielska fraternizuje w Ajaccio z marynarką francuzką.

Wszyscy korespondenci paryzcy piszą na wyścigi: przymierze zachodnie się osłabia, czas przymirza rosyjskiego się przybliża itd. Wiecie jak stoją istotnie rzeczy. W tak trudnéj rzeczy nie można być lekkomyślnym i łatwowiernym; trzeba odpowiadać przynajmniéj: „niewiadomo“ i wyrazu tego się nie wstydzić.

Mamy tu Mehmed Alego brata paszy egipskiego. Jest to człowiek 25-letni bardzo gruby. Stoi on przy ulicy Royale.

Z powodu dania 12,000 pensyi rocznéj wdowom po ministrach Ducos i Fortoul, bajczarze paryzcy rozniešli różne podania: np. że każdy z dzisiejszych ministrów jest bogatym, że Ducos i Fortoul zostawili po kilka milionów majątku i że najbogatszym jest p. Rouher minister prac publicznych. Bajczarze ukuli na ostatniego ministra *bon mot*, które włożyli w usta cesarskie: *ce n'est pas aux travaux publics que devrait être Mr. Rouher, mais aux travaux forcés*. Podobne *bons mots* robią wrażenie i wpływają na opinią, z czego *Times* korzysta. Codzień mowa jest w Paryżu to o wielkich a prędko zrobionych majątkach, to o stratach, to o przeniewierzeniach. Do ostatniéj kategoryi dostał się syn p. Berryer komisarz przy dokach. Rząd go kazał aresztować. Kradzieże w administracyi doków były tak bezczelne, że wina tego spadła i na p. Berryer. Ojciec będzie musiał być adwokatem syna. Jest to smutny wypadek, ale postępowanie rządu jest godne pochwały. Czas położyć koniec kradzieżom.

Niewiadomo dotąd dlaczego Emil de Girardin sprzedał bankierowi izraelickiemu Millaud część jaką miał w dzienniku *la Presse*. Powody wyłożone w liście Emila de Girardin nie są prawdziwe. Zdaje się, że jest w tém ręka księcia Napoleona, że *la Presse* będzie miała zamiar sprowadzić do stóp tronu socyalistów francuzkich. Czy Rosya straci w *la Presse* jeden ze swych organów? Zobaczemy to z dyrekcyi jaką odbierze dziennik. Millaud nabędzie także dziennik *la Vérité*. Cztery dzienniki paryzkie przejdą tym sposobem w ręce izraelskie. Millaud zamierza zniżyć cenę abonamentu swych dzienników. Konkurencya innych dzienników stanie się trudną. *Le Pays* zapewne upadnie.

Dzisiejszy *Assemblée Nationale* donosi, że książę Aleksander Wirtembergski, w imieniu syna, a książę August Koburgski, w imieniu żony, odrzucili renty, które im Cesarz przeznaczył, z tytułu wynagrodzenia za konfiskatę majątku orleańskiego. Wynagrodzenie przyjął tylko król belgijski. Postępowanie famili orleańskiéj pokazuje jakieś rachuby i nadzieje.

Wczoraj wytoczył się proces *Univera* z p. Dantu wydawcą dzieła: *Univers jugé par lui même*. Ksiądz Cognat uznał się przed sądem autorem tego dzieła. Jest to uczeń biskupa Dupanloup, dawny redaktor *Ami de la Religion*, a teraz dyrektor zakładu Maryi Teresy. Na żądanie p. Dufour adwokata p. Dantu, a raczéj księdza Cognat, proces został odłożony na przyszły tydzień. Rząd i rojaliści bardzo się zajmują tym procesem.

Onegdaj została otwarta na bulwarze du Temple „Kawa Paryzka.“ Wchodzono za biletami; ciekawi szli gęsiego przeszło przez godzinę. Dostało się do kawiarni 30,000 osób, a drugie tyle pozostało na dworze. Jest to kawiarnia zbudowana na olbrzymią skalę. Ozdoby jéj są w stylu florenckim. Kawiarnia ta odpowiada dzisiejszemu smakowi paryzkiemu. Życie zbiorowe ze szkodą życia rodzinnego, zbytek ze szkodą miernego dostatku, oto nowożytny Paryż.

Wczoraj sprzedano hotel panny Rachel. W jednym z jego salonów zwracało uwagę ciekawych popiersie dziecka z podpisem W. syna jednego z ministrów.

Podnosi się głos załzniesieniem taksy i rozdziału kategorii mięsa. Zdaje się, że przyjdziemy do zupełnéj wolności sprzedaży mięsa. Mięso jest dziś tak drogie w Paryżu, że sprowadzenie bydła z Anglii przynosi zysk.

Opera włoska polepsza się i ściąga wielbicieli muzyki. Mamy Mario, Alboni, a wkrótce będziemy mieli pannę Piccolomini. Ostatnia przybyła już do Paryża. Rosati nie traci na uroku, chociaż już nie bardzo młoda i chociaż balet „Korsarz“ jest dobrze stary. Przy dobréj operze włoskiéj zima paryzka nie może być tylko wesoła. Tego roku mniéj widać w Paryżu rodzin angielskich, z przyczyny polityki i z przyczyny drogości mieszkań. John Bull nie lubi pieniędzy wyrzucać.

Finansiści myślą na seryo o powiększeniu kapitału banku francuzkiego.

Wczoraj mieliśmy przymrozek, dziś w nocy mieliśmy śnieg, a teraz brodzimy w błocie makadamowem.

C. k. Prezydent krajowy udzielił opróżnioną posadę oficyała III klasy przy c. k. Rządzie krajowym, kanceliście przy c. k. krakowskim urzędzie obwodowym Mikołajowi Czepiel.

Z c. k. Prezydyum Rządu krajowego.

Kraków 28 listopada 1856 r.

C. k. Prezes sądu wyższego w Krakowie udzielił opróżnioną przy c. k. sądzie obwodowym Tarnowskim posadę, oficyała akcesiście przy tymże sądzie obwodowym Stanisławowi Michniewiczowi.

Z c. k. Sądu wyższego krajowego.

Kraków 24 listopada 1856 r.

Wiedeń 29 listopada. *Gaz. uff. di Venezia* wyszła w d. 25 listop. ze złoconym brzegiem dla uczczenia przyjazdu N. Państwa. Pisze ona o tem przybyciu: Z najżywszą niecierpliwością oczekiwani, uroczystym okrzykiem niezliczonych tłumów powitani, przybyli tu N. Państwo wśród odgłosów wszystkich dzwonów miejskich i huku dział dziś o godzinie 3éj po południu. Na brzegu ogrdów publicznych raczyli N. Państwo opuścić okręt który przywiózł ich szczęśliwie z Tryestu, aby wsiąść na przygotowaną w tym celu łódź, na któréj udali się na *Piazzetta*. Wysiadłszy na ląd przyjmowali hołdy Ich Exc. jlnego gubernatora marszałka hr. Radeckiego, Namiestnika prowincyj weneckich hr. Bissingen, urzędników dworskich i szlachty, którzy razem mieli zaszczyt towarzyszyć obojgu Cesarstwu Jmć do katedry ś. Marka, gdzie już zastano zgromadzone władze. Ztamtąd udali się N. Państwo pośród wzrastającej radości ludu przez plac uroczyście przybrany, gdzie stało rozstawione wojsko, do pokoi cesarskich.

We środę 26go raczył N. Pan przyjmować hołd od duchowieństwa, jeneralicyi i korpusu oficerów, następnie przedstawiały się mu władze cywilne, a pozniej powitał Cesarza Jmć wysłany umyślnie w tym celu przez Papieża kardynał arcybiskup bonoński Viale Prela. Za nadejściem nocy plac ś. Marka oświetlony wspaniale napełnił się maskami, dążącemi do teatru „Fenice,“ gdzie była „Cavalchina.“ N. Państwo raczyli znajdować się na téj zabawie przez dwie godziny. We czwartek 27go N. Państwo przyjmowali przedstawiające się im osoby mające wstęp do dworu, Cesarz mężczyzn, a Cesarzowa damy. Wieczorem byli Cesarstwo w teatrze „La Fenice,“ gdzie przyjęto ich okrzykami. Dawano operę „Gemma di Vergi“ i balet „La Rosiera.“

— *Gazeta Królewiecka* dowiaduje się z pewnego źródła, że były burmistrz Elbląga Philipps zawezwany został do Wiednia telegrafem, gdzie ma jakiś ważny objąć urząd, podobno skarbowy.

— Dotychczasowe najwyższe kolegium lekarskie w ministeryum spraw wewnętrznych zostało rozwiązane: a do nowego powołane są następujące osoby: na przełożonego: radzca sekcyi książę Lobkowic, na członków: radzcy ministeryalni Dr. Well i Gobbi, profesorowie Rokitański i bar. Wattmann, dyrektorowie szpitalni Helm i Riedel, dyrektor zakładu weterynaryi Dr. Röll, przełożony gremium chirurgicznego J. Dollmayer i aptekarz Würth.

— *Kor. Austr.* ostrzega, aby się nieprzesiedlano do Siedmiogrodu z Czech i Moraw bez dokładnego rozpatrzenia się w tamecznych stosunkach i bez potrzebnych na zagospodarowanie funduszów. Okazało się bowiem, iż wielu z wychodźców do Siedmiogrodu udających się na stały pobyt, zmuszonych było z wielką biedą powracać, straciwszy to nawet, co mieli zaoszczędzone przez pracę.

Niemcy.

Otwarcie sejmu pruskiego w dniu 29 listopada odbyło się osobiście przez króla, który w białéj sali zamku królewskiego w Berlinie zasiadłszy na tronie, odczytał następującą mowę, podaną sobie przez ministra prezydenta bar. Manteuffla:

„Dostojni szlachetni i kochani panowie obu Izb sejmowych! (tytuł dostojnych odnosi się do udzielnych niegdyś czyli bezpośrednich panów; szlachetnymi nazywa się tu szlachta, a kochani, tyczy się mieszczan. P. R. Cz).

„Na wielką pociechę moją, za ponownem zebraniem obu Izb sejmowych, ogólny stan kraju nazwać mogę zadawalniającym. Za łaską Opatrzności bożéj wszystkie prowincye monarchii cieszą się obfitym zbiorem żniw i z pewnością spodziewać się można złagodzenia niedostatków sprowadzonych przez kilkoletnią drożyznę. We wszystkich gałęziach zarobkowości, w rolnictwie, górnictwie, przemyśle i handlu widocznie objawia się postęp żywy. Wprawdzie i u nas duch przedsiębiorczy nie pozostał wolen od owych przesad, które jak to wykazało się z doświadczenia innych krajów, muszą koniecznie dotkliwemi powetować się stratami. Pomimo tego obecny stan ruchliwości rękodzielnéj, uznawany być winien jako owoc kwitnącéj żywotności. Usiłowanie rządu Mojego ku temu jest skierowane, aby ów pocieszający wzrost wspierać i wzmacniać przez dalsze rozwijanie publicznych zakładów komunikacyjnych. W ostatnich miesiącach ważne koleje żelazne tak na wschodzie jak i na zachodzie monarchii w ruch puszczone zostały, a za ich pomocą sieć ojczystych kolei żelaznych pożądane zyskała rozpostarcie. Rząd mój zawarł z kilku obcemi rządami umowy, które się przyczynią do wspomożenia wzajemych związków handlowych i drogowych.

„Zaprowadzenie praw przezemnie skończonych co do urządzeń gmin miejskich i wiejskich dla Westfalii i ziemi nadreńskiéj, co do ustawy gminnéj i zwierzchności miejscowych we wschodnich prowincyach Mojéj monarchii, zatrudniało urzędy Moje szczególnie i na tych podstawach oczekiwać można pomyślnego rozwijania się życia gminnego. Z wielką skrzętnością zabierają się do ulepszenia dawnych i otwierania nowych zakładów komunalnych, a coraz więcéj rozciągająca się działalność zgromadzeń powiatowych, wielką jest w tym kierunku pomocą. Sejmy prowincyonalne i komunalne w ostatnich właśnie miesiącach zebrane w pocieszającéj zgodności stanów, wsparły reprezentowane przez siebie interesa. Na polu prawodawstwa otrzymacie niektóre projekta do praw w celu określenia stosunków praw prowincyonalnych, a prócz tego, stosownie do dawniejszego przyrzeczenia rządu Mojego, projekt do mającéj się zaprowadzić i za naglącą poczytanéj poprawy prawa o rozwodach, zawartego w powszechnéj księdze praw krajowych.

„Etat budżetowy na rok następny dozwoli wam przekonać się, że źródła dochodowe państwa wzmagają się. Wszelako pewne ważne i pilne potrzeby, a dotychczas odkładane, nie mogą pozostać dłużéj bez uwzględnienia. Dla tego powiększenie dochodów państwa jest niezbędne. Zalecam pilnemu waszemu rozbiorowi prawa finansowe, jakie wam w tym celu rząd Mój przedstawi. Rząd Mój złoży wam rachunki z wydatków pokrytych nadzwyczajnym kredytem na administracyę wojskową przeznaczonym, jak niemniéj uczyni wam przedstawienie co do pozostałości z pożyczki 30 milionów talarów. Część z tego przeznaczona jest na pokrycie nadwyżki wydatków, jakie powstały z powodu ważnemi względami nakazanego utrzymania trzechletniéj służby wojskowéj przepisanéj prawem z dnia 3 września 1814 r.

„Panowie! Przy zamknięciu ostatniéj sesyi waszéj, przywrócenie pokoju europejskiego dało Mi powód do wezwania was, abyście złożyli dzięki Wszechmocnemu. Spodziewam się, że błogosławieństwa pokoju dadzą się i nadal zachować dla naszéj części świata, a mianowicie dla naszéj ojczyzny. Jako wespół podpisujący traktaty europejskie, obstawać będę przy wszechstronnem wypełnieniu wyrażonych w nich uroczyście zobowiązań i zasad prawa narodów.

„Boleśnie dotknięty jestem najświeższemi zdarzeniami w Mojem księstwie Neufchatelskiem, gdzie nierozwikłana od r. 1848 sprzeczność między niewątpliwemi prawami Memi a istniejącem rozwinięciem się stosunków publicznych, podała wiernych mężów w moc przeciwników ich. Umiarkowanie, z jakiem przez lat kilka traktowałem ów stan rzeczy w tem księstwie w interesie pokoju powszechnego, zasłużenie ocenionem zostało przez mocarstwa europejskie. Życzeniem jest mojem, aby również po ostatnich smutnych zajściach, a nawet po niedawnem umocnieniu nietykalnych praw Moich przez jednogłośną uchwałę Związku niemieckiego, doprowadzić tę sprawę do rozstrzygnięcia na drodze układów z mocarstwami europejskiemi w sposób odpowiedni godności mojéj korony. Wszelako nie mogę na to przystać i nie przystanę, ażeby powolność Moja użytą była za broń przeciw własnym prawom Moim. Jak lud mój przekonanym być może, że surowe wszechstronne zastanowienie się nad Memi obowiązkami i nad stosunkami europejskiemi kierować będzie dalszemi krokami Memi, tak również i Ja karmię się pewną nadzieją, że w przypadku, gdyby okoliczności tego wymagały, lud Mój z udowodnioną siłą, wiernością i poświęceniem stanie w obronie godności Mojéj korony.

„Panowie! mam nadzieję, że działalność wasza przyniesie zbawienie ojczyźnie; tak więc witam was z serca w chwili jéj rozpoczęcia.“

Dania.

Urzędowa *Gaz. Pruska* zaprzecza *Gaz. Krzyżowej*, jakoby w sprawie cła na Sundzie zaszła umowa między Danią a Anglią, o wynagrodzenie pierwszej za przejazd przez Sund okrętów angielskich summą jednorazową 40,000 f. szt. Jeden z dzienników francuskich również o tem donosił. *Kores. Pruska* ma wprawdzie nadzieję, że sprawa o cło Sundu załatwioną będzie w sposób obustronnie dogodny, lecz Anglia nie zawarła w téj mierze oddzielnéj umowy, ani też o zawarciu jéj myślała.

Noty austryacko-pruskie nadeszło do Kopenhagi w odpowiedzi na memoryał duński ministra Scheele w sprawie Księstw Holsztyńskiego i Lauenburskiego, wybornie posługują stronnictwu, które się sprzeciwiało wcieleniu Księstw do Danii, za broń przeciw ministerstwu. Stronnictwo to, którego hasłem jest „Dania po Ederę“ to jest po granicę szlezwicko-holsztyńską, lękało się zawsze unii z Księstwami niemieckiemi i pragnęło, aby takowa nieprzekraczała osobistego stosunku króla do Niemiec jako księcia holsztyńskiego. Stronnictwo to przemawia więc znów głośno za wyłączeniem Księstw niemieckich ze spójni z Danią, przez coby Dania usunęła się od wszelkich bliższych z Rzeszą niemiecką związków, a zarazem mogłaby się więcéj rozwijać w swoich skandynawskich dążeniach.

Poseł duński przy związku niemieckim p. Bülow ma podobno objąć tekę spraw zagranicznych w razie gdyby spór z Niemcami zagrażał większém nieporozumieniem. Nominacya p. Bülowa byłaby oznaką zmiany polityki duńskiéj w obec Rzeszy niemieckiéj. Rząd duński ma wysłać do Petersburga umyślnego nadzwyczajnego wysłańca dla zyskania sobie dworu rosyjskiego w sporze z Niemcami.

Szwajcarya.

Jenerał Dufour, który był wezwany przez Cesarza Napoleona, aby mu wyjaśnił stan sprawy neufchatelskiéj wrócił 24go listopada do Berna, i zaraz miał posłuchanie u p. Stämpfli prezydeta Związku, któremu zdał sprawę z pobytu swego we Francyi. O skutku jego tam podróży rozmaite a sprzeczne krążą pogłoski, wszelako wątpić należy, aby misya jego wypadła bardzo pomyślnie, skoro *Constitutionnel* w ostatnim artykule swoim mówi, iż mocarstwa to jest Francya, nie będą się mogły oprzeć interwencyi Prus zbrojnéj. Pułkownik Denzler komendant Neufchatelu, oparł się żądaniu Rady związkowéj, aby zmniejszyć załogę w tém mieście i wojsko przenieść z domów prywatnych do koszar odległych od miasta. Wielka rada związkowa zajętą jest wypracowaniem memoryału o sprawie neufchatelskiéj, który rozesłany będzie do wszystkich dworów zagranicznych.

Belgia.

W Izbie reprezentantów trwają ciągle rozprawy nad ustępem dotyczącym wyższych wydziałów naukowych. Hr. Merode wniósł poprawkę, którą pan Dechamps jako sprawozdawca natychmiast przyjął. Inna poprawka którą wniósł p. Devauche silnie była przez p. Malou pokonywaną. W ogóle zajęcie publiczności w rozprawach słabnie. Zaczynają tu na zawikłania między Prusami i Szwajcaryą z większym niż pierwéj zapatrywać się interesem; liberaliści belgijscy jakkolwiek chcieliby brać stronę radykalistów szwajcarskich, są prawie mimowolnie za Prusami i uznają prawa króla pruskiego. Ostatnia odmowna odpowiedź rady związkowéj powszechną prawie napotkała naganę. Dają się słyszeć głosy, że gdyby król pruski niemiał nawet słuszności, Szwajcarya musiałaby w obecnych okolicznościach ustąpić. Anglia złe jéj oddaje usługi popierając opór pod tym względem, gdyż jeżeliby przyszło do starcia w razie takim liberalizm odniosłby w całéj Szwajcaryi klęskę. Nie wszyscy jednak są tego zdania, utrzymują bowiem inni, że Prusy dla Neufchatelu nierozpoczną wojny, która łatwo staćby się mogła europejską.

Z d. 21go lutego donoszą z Brukselli, że pomimo wszelkich deklamacyj ze strony liberalistów, paragraf adresu dotyczący wyższych wydziałów naukowych w pierwotnem swojem pojęciu przyjęty został. Poprawka którą wniósł p. Devaux upadła 61 głosami przeciw 41. Hr. Merode poprawkę swoją cofnął; można przeto oczekiwać rychłego zakończenia rozpraw nad adresem. Austrya liczy tu bardzo wiele zwolenników pomiędzy ludem, niewiadomo czy ten sam duch panuje pomiędzy szlachtą, lecz co się tyczy miast i ludu wiejskiego, pamięć domu arcyksiążęcego tkwi tu jeszcze tak świeżo jak gdyby widok orła dwugłowego dopiero od wczoraj zniknął z oczu. Bezskutecznie cała powódź rewolucyi i czasy cesarstwa, przesunęły się po nad pokoleniem flandryjskiem i brabanckiem, pozostały one stale wierne domowi austryackiemu. Król Leopold w wyższym jeszcze stopniu pozyskał miłość poddanych swoich zaślubiając syna swego z jedną z arcyksiężniczek, i zaręczając młodocianą córkę swą księżniczkę Karolinę z bratem cesarza austryackiego. Rzadko kiedy przyszły związek małżeński pomiędzy ludem tak miłe wywierał wrażenie, jak pomiędzy belgijczykami wiadomość o zaręczynach księżniczki Karoliny z Arcyksięciem. Z zadowoleniem objawiają mieszkańcy miast i włościanie nadzieję, że kraj przejdzie w dobre i pewne ręce, gdyby z powodu bezdzietnego małżeństwa księcia Brabanckiego i słabego zdrowia hrabiego Flandryi, tron został bez następcy. Według widzenia bowiem ludu belgijskiego niepodlega wątpliwości, że w razie wygaśnięcia linii męzkiéj w rodzinie królewskiéj, dostojny małżonek jego córki zostanie następcą, aby Belgia znowu wróciła pod zarząd ukochanego arcyksiążęcego domu.

Hiszpania.

Kuryer madrycki pisze: „Chociaż korespondent nasz donosi o bliskim powrocie pana Turgot posła francuskiego do Madrytu, możemy jednakże zapewnić, iż go kto inny zastąpi. Pochwalamy ten krok w interesie poddanych francuskich w Hiszpanii“. Wiadomość ta w powyższych wyrazach zamieszczona tem większe wywarła wrażenie, iż powszechnie jest wiadomym jak bliskim jest stósunek tego dziennika z gabinetem.

W Madrycie uważają system parlamentarny za stracony dla Hiszpanii, zdaje się, że na przyszłość pozostanie tylko rząd reprezentacyjny.

Kilka pułków załogi madryckiéj, mianych za przychylne jenerałowi Prim lub marszałkowi O'Donnellowi, zostanie wysłanych pod jakimbądź pozorem na prowincyą. Próżnia coraz widoczniéj objawia się około gabinetu; osoby najwięcéj mające wpływu z stronnictwa umiarkowanego usuwają się, a ministeryum zdaje się być przeznaczonem paść ofiarą własnéj słabości.

Mówią że p. Pidal używa wszelkich środków pozyskania pana Guitault francuskiego *chargé d'affaires*, aby uzyskać to, co już raz rząd cesarski odmówił tj. pociągnięcie do odpowiedzialności p. Escosury za jego artykuły ogłoszone w *Pressie* paryskiéj. Królowa bardzo sobie tego ma życzyć. Nowe instrukcye dane zostały marszałkowi Serrano. Wątpić należy, aby rząd francuski zadośćuczynił pragnieniu gabinetu hiszpańskiego, kiedy bowiem poseł francuski czynić chciał uwagi z powodu artykułów gwałtownych ogłoszonych w Madrycie przeciwko osobie cesarza, minister stanu mu odpowiedział: „niemamy cenzury“.

Wyroki śmierci wydane przez radę wojenną w Maladze, przedłożone były stósownie do przepisów do zatwierdzenia jen. kapitanowi Grenady. Tenże niechciał jak się zdaje brać odpowiedzialności na siebie, i przesłał z wielkiem nieukontentowaniem ministra, wszelkie tyczące się téj sprawy śledztwa najwyższemu sądowi wojny i marynarki. Sąd ten zebrał się niezwłocznie i po 6 godzinach obrad miał jak mówią, zamienić wyroki śmierci na małoznaczące kary. Gabinet miał być mocno na to oburzony i niektórzy twierdzą, że jen. kapitan Grenady ma być za to usuniętym, iż się zbyt okazał pobłażającym.

Revista militar pismo które pod kierunkiem kilku wyższych oficerów trzy razy na tydzień wychodziło, przestaje wychodzić. P. Urbistondo minister wojny, do tego stopnia go prześladował, iż wystósował pisma do wszystkich korpusów armii zakazując czytanie go.

W tych dniach było w Sewilli zaburzenie, które jednak niemiało żadnych skutków. W jednéj z dzielnic miasta tłumy zaczęły szerzyć okrzyki: „niech żyje rzeczpospolita“ lecz na widok siły zbrojnéj rozproszyły się.

Z Malagi donoszą z d. 19go listopada do *Gazety Madryckiéj*:

W kilku dzielnicach odbyły się rewizye. Znajdowano broń w studniach i odkryto ważne papiery. Rada wojenna ciągłe odbywa posiedzenia. Oddział karabinierów miał żywą rozprawę z przemytnikami w sąsiedztwie rzeki Genar; ogień trwał blisko dwie godzin, trzech karabinierów było rannych, lecz przemytnicy zostali rozproszeni.

Rada ministrów postanowiła w d. 20 listopada wydalić jenerała Prim do wysp kanaryjskich. Jenerał udał się do pałacu i oświadczył królowéj, że po-

dobne postępowanie względem jenerałów armii jest niepolitycznem i mogłoby dać powód do rewolucyi wojskowéj. Królowa kaz.ła zawołać Narvoza i zapytała go o powód tak surowego postąpienia z jenerałem Primem. Narvaez odpowiedział, że jenerał jest niebezpiecznym i wcześniéj czy późniéj stanie na czele progresistów i obali stronnictwo umiarkowane. Wreszcie rada ministrów o tyle wyrok swój złagodziła, że jen. Prim już nie na wyspy kanaryjskie lecz do Bilbao w Biskai wydalonym zostanie.

Rosya.

Dzienniki z Petersburga nadeszłe, sięgają do 22go listopada. W nich czytamy, iż Mechmet pasza nadzwyczajny poseł turecki miał 20go listopada pożegnalne posłuchanie u Cesarza, odjeżdżając z Petersburga do Stambułu po ukończeniu swéj misyi (patrz Królestwo Polskie). Sefer efendi pozostaje w Petersburgu w charakterze sprawującego tamże interesa tureckie; tym sposobem sprawdziły się pogłoski, iż Turcya, przeciw dawnemu zwyczajowi, będzie miała stałego ajenta dyplomatycznego przy dworze rosyjskim.

W jednym z listów z Petersburga znajdujemy wiadomość, iż rząd rosyjski udzielił świeżo przyzwolenie na budowę jednéj jeszcze kolei z Moskwy do Saratowa nad Wołgą, będącego ogniskiem nader żyznego i handlowego kraju. Przywiléj na budowę téj kolei, miało otrzymać kilkunastu niemieckich i belgijskich kapitalistów, którzy układali się z rządem za pośrednictwem p. Brouwer de Hoopendorp.

Nietylko w Kronsztadzie lecz i w innych portach rosyjskich na wybrzeżach baltyckich, musiało pozostać na zimę wiele okrętów obcych, zaskoczonych nagłym i niespodziewanym mrozem na początku listopada. Gorzéj jednak stało się ze statkami, które ścięśnięte zostały lodami w zatokach, niektóre z nich zaledwo się wydobyły, inne zamarzły, inne znów przerżnięte lodami, zatonęły. I tak z Parnawy donoszą, iż trzy statki pruskie ładujące tam siemie do Szczecina, widząc niebezpieczeństwo, pozostawiwszy papiery i część ładunku na brzegu, zaledwo zdołały ujść przed lodami na pełne morze; siedm innych statków pozostałych w zatoce zamarzło, a w nocy na 12ty listopada, jeden z tych statków, holenderski transportowy okręt „Neerlands Welvaren" naładowany żytem, przerżnięty został lodami i zatonął; osadę ocalono.

Znajdujemy także w dziennikach petersburgskich cesarski manifest, wydany z powodu urodzenia syna w dniu 18 listopada Welkiemu Księciu Mikołajowi Mikołajewiczowi. Manifest ten nie zawierający nic ważego podamy później.

Królestwo Polskie.

Kurger Warszawski donosi: „Ambasador Porty Otomańskiéj przy dworze cesarsko-rosyjskim Mechmet pasza przyjechał z Petersburga do Warszawy i zajął rezydencyę w Belwederze. — W orszaku poselskim przybyli: Bessin-bej i Sami-bej urzędnicy poselstwa; jenerał-major Ali pasza, pułkownicy Tefig-bej i Osman-bej, jako też majorowie wojsk tureckich Mechmet-efendi i Szoke-bej."

Turcya.

Samo położenie Turcyi, będącéj pod przeważnym wpływem kilku wielkich mocarstw, między którymi zaszły spory i zawikłania, wyjaśnia dostatecznie, dla czego tak długo i z taką trudnością organizuje się nowy gabinet turecki. A nawet ten gabinet w ostatnim jego składzie, o którym depesza telegraficzna z 26go doniosła, uważać należy za tymczasowy z powodu, iż w położeniu Turcyi trwa ciągle przesilenie i trwać będzie dopóki spory między wielkiemi mocarstwami w sprawie wschodniéj nie zostaną załatwione. Teraźniejszy stan rządu tureckiego tak maluje korespondent *Timesa* w liście z 14go listopada:

„Teraźniejszy stan tureckiego rządu jest zupełnie prowizoryczny i tymczasowy. Nastąpiła zmiana wielkich wezyrów, lecz członkowie dawnego gabinetu pozostali w nowym. Przyczyna tego jest widoczna. Reszyd pasza oświadczył zaraz na pierwszéj radzie ministeryalnéj, iż nie chce być kozłem ofiarnym za grzechy dawnego ministeryum i że aż do usunięcia trudności nagromadzonych przez poprzedni gabinet, uważa swoje stanowisko w rządzie za przechodnie i nie będzie tworzył własnego gabinetu. Reszyd pasza w wykazaniu powodów dzisiejszego krytycznego położenia, idzie aż po za traktat paryski do wiedeńskich konferencyj, w których Anglia, Austrya i Francya, prawie bez woli i wiadomości Turcyi, położyły zasady do traktatu i postawiły się w imieniu Europy rozjemcami w sporze między Turcyą i Rosyą.

„Porta przyjąwszy zasady traktatu pokojowego, uznała przez to trzy mocarstwa rozjemcami w swéj sprawie. Dla tego Turcya przedstawia dzisiaj, by punkta sporne predłożone zostały do rozstrzygnięcia trzem powyższym mocarstwom, i aby w tym celu zwołano konferencye paryzkie, z którychby jednak obie strony (Turcya i Rosya), oraz państwa, które tylko podrzędną rolę w sprawie wschodniej grały (Sardynia i Prusy), wyłączonymi zostały.

„Państwa zachodnie prowadziły sprawę Turcyi na swoją własną rękę, i uczyniły się przeto odpowiedzialnymi za jéj rezultat. Dzisiaj między samymi sprzymierzeńcami powstała kłótnia, a Turcya ma oświadczyć komu z nich więcéj ufa. Jeźli pójdzie za swoją skłonnością, nie ma żadnéj wątpliwości pod względem jéj wyboru, gdyż Turcy wiedzą dobrze, że Bołgrad w rękach rosyjskich być może drugim Izmaiłowem. Dla tego też po zburzeniu fortyfikacyi Izmaiłowa wszelki dobry materyał przewieźli Rosyanie przez jezioro Jałpuch do Bołgradu. Miano dać do zrozumienia Reszydowi paszy, że jeżeli Bołgrad chce poświęcić, przyłączone zostaną bezpośrednio do Turcyi cała delta Dunaju i wyspy Wężowe; jednak Reszyd bardzo grzecznie ofiarę odrzucił. O ile mógłem się dowiedzieć, na powyższe przedstawienie Porty, nie nadeszła jeszcze odpowiedź z Paryża i Londynu."

Księstwa Naddunajskie.

Korespondencya pruska podaje następujący list z Galaczu z 15go listopada: „Komisya europejska mająca regulować żeglugę dunajską wyjechała stąd 13go t. m. dla dokładnego obejrzenia kanałów i ujść Dunaju kilijskiego i ś. Jerzego, oraz dla usunięcia przeszkód przy ławie piaszczystéj zwanéj Aljani. Cały świat handlowy w Galaczu oczekuje z wytężeniem na orzeczenie komisyi, czy ujście Suliny będzie uczynione żeglownem, czy też droga wodna dunajska poprowadzona zostanie kanałem ś. Jerzego, po usunięciu niepokonalnych na pozór przeszkód, olbrzymiemi pracami i użyciem wielkich kapitałów. Tutaj panuje mniemanie, iż odnoga Suliny może być małym kosztem w przeciągu jednego roku zupełnie uprzątnioną z wszelkich zawad; a zaspy Aljani mogą być z łatwością usunięte za pomocą zamknięcia jednego ramienia Dunaju, oddzielającego się ku rosyjskiéj stronie. Dobrze znający ujścia Dunaju marynarze greccy popierają to zdanie, i wątpią ażeby ujście ś. Jerzego można uczynić żeglownem."

W innym liście z Galaczu podaném w *Korespondencyi pruskiéj*, czytamy: „Z Galaczu i z Braiły wyprowadzono w ciągu miesiąca października 370,000 kwarterów zboża na 307 statkach. Większa część tego zboża poszła do Francyi i Piemontu. Ceny zboża są ciągle na tutejszych targach bardzo wysokie. Nagle nastająca zima, gdyż 4, 5 i 6go listopada upadł wielki śnieg przy 6 stopniach zimna, wstrzyma już w tym roku żeglugę a wiele statków przezimuje w naszym porcie. W tutejszéj przystani i w Braile stoi blisko 200 statków."

Ameryka.

Depesza telegraficzna z N. Orleanu donosi o przybyciu parowca *Tennesee* z San-Juan de Nicaragua. Zwycięztwa odniesione przez Walkara w Masai i Grenadzie potwierdzają się w zupełności. Położenie jego jak zapewniają staje się coraz lepszem.

Tą samą drogą dochodzą wiadomości z Kalifornii. Zupełna panowała tam spokojność, handel był ożywiony i roboty około kopalni dawały najpiękniejsze nadzieje. Postawa Indyan w Oregonie staje się coraz groźniéjszą. Cały kraj na wschód od rzeki Day jest w mocy dzikich.

— Korespondencya z Nowego Yorku pod d. 12 listopada zamieszczona w *Ind. belge* porównywa obecne kwestye europejskie i amerykańskie i powiada że kwestya meksykańska podobną jest do kwestyi neapolitańskiéj; wypadki w San-Domingo przypominają to co się dzieje w Madrycie. Sprawa wyspy Kuby ma podobieństwo do sprawy o wyspy wężowe.

W zeszłym tygodniu *Herald* wspomniał ogólnowo o mogącéj nastąpić wyprawie Meksyku przeciw wyspie Kubie, podczas gdy wojsko téj wyspy uda się na wojnę przeciw *Vera-Cruz*. Trzy różnorodne żywioły spłyną się, aby doprowadzić do skutku tę wyprawę: duch patryotyczny Meksyku, duch zdobywczy Amerykanów i duch spekulacyjny niektórych wielkich finansistów. W chwili danéj czwarty żywioł przeważy szalę przeznaczeń Kuby. Wyspa ta liczy pomiędzy mieszkańcami swemi wielką liczbę ludzi oczekujących w N. Yorku zejścia słońca wolności. Kiedy pułk królowéj i inne wojska hawańskie wyruszą do Vera-Cruz, powyższe żywioły rozpostrą się nad wyspą Kubą ogołoconą z obrońców, a najpiękniejsza perła korony kastylijskiéj, może stać się własnością przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Teraz kiedy zwycięstwo zapewnione jest stronnictwu demokratycznemu, gabinet washingtoński wspólnie z tym, który inaugurowany zostanie 4go marca, przestanie być obojętnym na zamiary Hiszpanii względem San Domingo i Meksyku. Wybór Buchanana, na chwilę pomiędzy wątpliwości, policzony z powodu niepewności w jakiéj zostawano względem wotowania Tennesee, jest dziś czynem dokonanym. Nietylko Tennesee dało większość głosów demokratom, lecz nawet Illinoa będące za Fremontem, użyło 11 swych głosów na korzyść Buchanana.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 Grudnia. Od parę dni prawie nieustannie śnieg mocny pruszy. Wszystkie drogi zasypane, komunikacya jeśli nie wszędzie zupełnie przerwana, to przynajmniéj znacznie utrudniona a tem samem spóźniona. Poczty nie tylko wozowe ale nawet i kolejowe o 12 do 24 godzin późniéj nas dochodzą. Ostatnie dni listopada niezwykłym także o tym czasie odznaczały się mrozem, zima przeto tegoroczna do nader wczesnych policzyć się może.

— Dzisiejszéj nocy około godziny 3ciéj umarł nagle Dr Behr Protomedyk tutejszy.

— Temi dniami zmarł w majętności swojéj znany i szacowany powszechnie obywatel galicyjski Leon Dzwonkowski właściciel Zabłędzy, Siedlisk i t. d. w obwodzie tarnowskim.

— *Gazeta policyina* warszawska zamieszcza ogłoszenie sądu policyi prostéj okręgu opatowskiego wzywające władze i osoby prywatne o pomoc w wyśledzeniu zbrodni popełnionéj w d. 10 września r. b. w lasach bankowych o milę od miasta Kunowa. Znajdowała się tam bowiem osada gajowego, zamieszkała przez 6, osób składająca się z gajowego Tomasza Barańskiego, jego żony, 8letniéj córki, parobka, dziewki i chłopaka, i ta zgorzała do szczętu w dniu rzeczonym; z gruzów zaś po ugaszeniu reszty opalonków wydobyto zwęglone ciała wszystkich 6 osób, i na tych które niezupełnie spaliły się poznano ślady zamordowania. Pożar nastąpił o 9éj wieczór, a ciało Barańskiego leżało w stodole (gdzie zapewne w ciągu dnia młócił) ze skrępowanemi w tył i połamanemi rękami, dziecko miało szyję skrępowaną powrozem, chłopak miał także szyję zaciśniętą chustką skręconą. Ciała trzech innych osób były zupełnie spalone i nie można było z nich rozeznać, czy również dopuszczono się gwałtu, lecz zdaje się, iż tak być musiało, i że podpalacze wprzód zamordowali mieszkańców, a potem dopiero spalili dom dla zatarcia śladów zbrodni.

— Temi dniami odbył się w Manchester meeting za zniesieniem kary śmierci. Jeden z mowców opierając dowodzenia swoje na statystyce, twierdził, że kara śmierci może czasem dotknąć niewinnych, gdyż bywały już nieraz takie przypadki. Przytaczał on przykłady, iż człowiek jeden według całéj formalności prawa skazany i powieszony za morderstwo, ogłoszonym dopiero po śmierci został za niewinnego, wykazało się bowiem, iż mniemana jego ofiara sama sobie życie odebrała. Spisał on w ciągu 50 lat 17 przypadków skazania na śmierć osób niewinnych, z których 8 istotnie stracono. Mr. Gilpin wyliczył że od r. 1810 powieszono w Anglii 1400 osób za zbrodnie które już teraz nie pociągają za sobą kary śmierci. Za Jerzego III było dwieście zbrodni wymienionych w prawie, które pociągały za sobą karę śmierci. Jakże dziwić się jeszcze można, że dawnemi czasy kat był najważniejszym urzędnikiem publicznym, albo że Henryk VIII podpisał 72,000 wyroków śmierci.

— Dnia 9 listopada umarł jak donoszą z Nowego Yorku, dyplomata amerykański Clayton, którego imię uwieczniło się przez traktat zawarty między nim a Bulwerem reprezentantem Anglii, gdyż traktat ten zowie się „Clayton-Bulwer" Dzienniki amerykańskie twierdzą, że Clayton umarł ze zgryzoty, gdyż mu się zdawało, iż dał się Bulwerowi wywieść w pole, angielskie zaś dzienniki utrzymują, że gdyby Bulwer był tak zgryźliwym, to powinien był wprzódy jeszcze umrzeć z tego samego powodu.

— W tamtą sobotę otwarto nową w Paryżu kawiarnię pod znakiem „Café parisien", największy zapewne tego rodzaju zakład na całym świecie, urządzony z całym przepychem, jakiego wymaga przesycony smak Paryżanów. O godzinie 7méj zaczęto do niéj wpuszczać osoby opatrzone biletami umyślnie na ten cel rozdawanemi, a o 8méj otwarto zakład ten dla wszystkiéj publiczności. Natłok był niesłychany i około 200 służby policyjnéj musiało powstrzymywać cisnących się wszystkiemi stronami ciekawych, których około 60,000 domagało się wejścia. Przez cały wieczór blisko 30,000 zwiedziło tę kawiarnię podziwiając, zbytkowe jéj urządzenie i umeblowanie. Wchód główny jest z „Boulevard du Temple" przez wspaniałą galeryę. Z galeryi wchodzi się do ogromnéj sali, która przecież nie jest główną salą, z niéj dopiero przechodzi się do właściwéj sali, olbrzymiej budowy wspartej na słupach, a za nią jest sala trójkątna, gdzie fontanna bije nieustannie, w któréj kroplach łamią się światła tysiąca gazowych świeczników. Wszędzie marmury, stuki, posągi, rzeźby, złoto, kryształy, zegary, zwierciadła i obrazy. Niektóre ze zwierciadeł są wielkości dużych wrót. Cały budynek jest w stylu florenckim, wykończony był w ciągu sześciu miesięcy i kosztuje dwa miliony franków.

TEATR Wczoraj ukazał się na tutejszej scenie polskiéj jeden z utworów owéj awanturniczéj i gorączkowéj literatury dramatycznéj francuskiéj, które za restauracyi i pierwszych lat panowania Ludwika Filipa ściągały tysiące widzów do teatrów francuskich, lecz dzisiaj skrytykowane, wyśmiane i zapomniane, ustąpiły już tam ze sceny. Przedstawiono bowiem stary dramat Aleksandra Dumasa „La Tour de Nesle" pod nowym tytułem „Podziemia Wieży Piekielnéj." Nie zamierzamy bynajmniéj rozbierać i oceniać szczegółowo tego utworu. Byłaby to praca naprożna. Krytyka wacha się — jak wyrzekł Juliusz Janin — czy przystąpić seryo do rozbioru dzieł, w których twórcom mało chodziło o wszelkie prawa nietylko estetyki lecz nawet zdrowego rozsądku. Powiemy jedynie kilka słów o całym w ogóle tym cyklu dramatów, i czy się godzi dzisiaj wprowadzać je, zapomniane nawet we Francyi, na scenę polską.

Autorom tych utworów dramatycznych, którzy potworzyli nawet stowarzyszenia przemysłowo-literackie i założyli fabryki dramatów i powieści, chodziło jedynie by rozciekawić, zajmować, bawić widzów i czytelników. Nie życząc sobie nic więcéj, szydzili z wszelkich praw sztuki a nawet z zasad logiki i rozumu ludzkiego. Prawdopodobieństwo wypadków, rysunek przedstawianych postaci, logiczność w charakterach, prawda w osobach historycznych: to podług nich rzeczy niegodne zajęcia i trudu. Byle tylko trzymać ciekawość czytelnika w natężeniu, zamiar ich już był osiągnięty. Wyśmiewali słusznie Rasyna i Kornela, że w ich tragedyach nie ma prawdy historycznéj, że ich Rzymianie i Grecy podobni byli Francuzom z czasów Ludwika XIII i XIV. Sami zaś, mając pretensyą do historyczności, zapoznali naturę ludzką: osoby w ich dramatach występujące, to nie ludzie z tego świata, lecz potwory lub aniołowie. A jakaż to jest historyczność w ich dziełach? Poświęciwszy kilka ranków na naukę historyi, z tym lekkim zapasem wiadomości przystąpili do tworzenia dramatów historycznych; w których prócz kilku przekształconych zdarzeń i kilkunastu nazwisk dziejowych, nic nie ma historycznego; naprożno szukać tam ducha wieku i charakteru historycznych osób. A przecież autorowie téj szkoły zamierzali sobie rzecz małą — przewyższyć co do historyczności Szekspira!

Zresztą śmiesznie jest szukać jakich zasad w téj awanturniczéj literaturze dramatycznéj. Zasady sztuki? A kto się tam o nie troszczy! O to jedynie idzie aby bawić i zajmować. To jedyny cel sztuki dramatycznéj! Za aksiomat podstawili przekształcone przysłowie łacińskie: publiczność chce się bawić a przeto ją bawmy i zajmujmy. I prawdziwie wielki w tym rozwinęli talent: schwyciwszy ciekawość widza jakim okropnym obrazem, olśniewali jego oczy i wstrząsali nerwy całym szeregiem scen przerażających, płynących po sobie nieprzerwanie, mniejsza czy naturalnie; owszem, zadziwiali śmiałością wiązania z sobą najnieprawdopodobniejszych wypadków i wprowadzania scen w którychby maszynista i kostjumer mieli sposobność rozwinięcia całego swego talentu.

Lecz wreszcie ten chaos awantur dramatami przezwanych, w których poświęcano prawdę, myśl i uczucie by tylko bawić i rozciekawiać, zaczął nudzić publiczność francuską. Ciekawość widzów brana ciągle na tortury, zmęczyła się i zasnęła. Publiczność zapragnęła dramatów, które by ją, zamiast wprawiać w gorączkową ciekawość, wzruszały, przemawiały prawdą i pięknem do myśli i czucia, słowem któreby nietylko oczy i wyobraźnię lecz duszę całą zajmowały. Od lat kilku powstał w dramacie i w ogóle w poezyi francuskiéj, inny ku dobremu kierunek. Znikły ze sceny francuskiéj owe karykaturalne uosobienia występków i zbrodni, wylęgłe w rozmarzonej i chorowitéj fantazyi, owi bohaterowie wyciągnięci z kryminałów, z któremi — jak powiedział Józef Kremer — nie dramaturg lecz komisarz policyi powinien mieć do czynienia. A chociaż na czele tego nowego zwrotu w literaturze francuzkiej nie ukazały się jeszcze geniusze, jednak nowi poeci z wiarą w Boga i ludzi, zaczęli malować co dobre, piękne, wzniosłe i szlachetne, a na scenie miasto karykatur i potworów, ukazały się ludzkie postacie i obrazy rzeczywistego świata uszlachetnione i upięknione.

Gdy owa krwawa i awanturnicza szkoła rozrastała się w literaturze francuskiej tłumiąc tam uczucie piękna, u nas, dzięki wielkim mistrzom naszym, przechowywał się i rozwijał czysty i szczytny kwiat poezyi, a od zaraźliwéj choroby zachodu uchroniło się w części piśmiennictwo nasze. A czyż dzisiaj, gdy z téj choroby wyleczył się nawet dramat francuski, mamy ją wprowadzać na scenę naszą, tępić uczucie i rozpowszechniać zły smak w publiczności naszéj? Odpowiedź na to, zostawiamy Dyrekcyi teatralnéj.

Wyszedł Ner 45 Tygodnika Rolniczo-Przemysłowego krakowskiego i zawiera: Odezwę z komitetu c. k. Towarzystwa gospodarczo rolniczego; O wykorzenieniu i użyciu chwastów w gospodarstwie rolniczém; Zagajenie publicznego posiedzenia gospodar. przez Michała Oczapowskiego (r. 1853); Głos z Jasielskiego; Rozmaitości; Kronika Bibliograficzna rolniczo gospodarska.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kurs telegraficzny z d. 29 *listopada* Augsburg $106\frac{5}{8}$ — Hamburg $78\frac{1}{4}$. — Londyn złr. 10 $16\frac{1}{2}$ kr. — Paryż $122\frac{3}{4}$. Agio od złota $9\frac{5}{8}$. — Metaliki 5-procent. $82\frac{5}{8}$. — dto B. 5-procent. —. Pożyczka narodowa 5-procent. $84\frac{1}{16}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $76\frac{1}{2}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $71\frac{1}{4}$. Metaliki 4-procent. $63\frac{3}{8}$. — Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku 260. — dto z roku 1839 128. — dtto z r. 1854 4-proc. $110\frac{3}{4}$. — Akcye Bankowe 1061. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2513 — Akcye kredytu ruchomego $324\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski z 29 listopada. — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 405, pł. 402. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów 97, płacą 66. — Cwancygiery żąd. $108\frac{1}{2}$ pł. 108. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 32, pł. złr. 8 kr. 27 mk. — Napleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 12. mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 54 płacą złr. 4 kr. 50 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 57 płacą złr. 4 kr. 53 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $97\frac{1}{2}$, płac. $96\frac{3}{4}$. Listy zast. galic. z kupon. żąd. $81\frac{3}{4}$, płacą $81\frac{1}{2}$. — Obligacye Indemn. z kupon. żądają $75\frac{3}{4}$, płacą. — $75\frac{1}{2}$. Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $83\frac{3}{4}$, płacą $83\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski z d. 28 listopada — Dukat holenderski złr. 4 kr. 51. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 55. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 30. Rubel ros. złr. 1 kr. $38\frac{1}{2}$ Talar pruski złr. 1 kr. $32\frac{1}{2}$. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Kurs list. zast. w galic. stan. Istytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 80 kr. 18 mk. — Sprzedał 100 po złr. 80 kr. 54 — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —. Kolej Krakow. Górno-Szląska $78\frac{3}{4}$ d.

Kurs warszawski z 26 listopada. — Za półimperyały żądają rs. 5 kop. 16; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają. rs. 82 kop. 13, wartość kuponu rs. — kop. 62 — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żądaj rs. 14 kop. 37, wartość kuponu kop. $25\frac{2}{3}$.

Kurs wiedeński z 29 listop. Metaliki 82 — Nowa pożyczka $63\frac{3}{4}$. Akcye Banku wiedeń. 1064. — Akcye kolei żelasnéj północ. 253. — Agio od złota $9\frac{3}{4}$ od srebra $7\frac{1}{2}$. Oblig. uwoln. grunt. $75\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $83\frac{15}{16}$. Promessy galicyjskie 105.

Kurs wrocławski z dnia 29 listopada Banknoty austr. $96\frac{1}{2}$ daj. Bankn. polsk. 96 żądają. — Listy zast. polskie dawn. 92 żąda. — nowe 92 żąda. — Listy zast. poznańskie 98 ż. 4-proc. 98 żąą. — dto $3\frac{1}{2}$-proc. żąą — Koléj Kraków. Górno Szląska $79\frac{1}{2}$ d.,

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 28go listopada. *Monitor* pisze o zamianowaniu Ethem paszy ministrem tureckim spraw zagranicznych, tudzież o powołaniu Fuada paszy i Ali paszy na ministrów bez teki. *Constitutionnel* zamieszcza artykuł o Szwajcaryi, w którym mówi, iż niemasz jeszcze pewności co do rozstrzygnienia téj sprawy, wszelako mocarstwa nie mogłyby się oprzeć zbrojnemu wmięszaniu się.

Paryż 29go listopada. Według *Constitutionnela* czynią w Tuilleriach przygotowania na przybycie wkrótce Cesarstwa. *La Vérité* zamieszcza artykuł o polityce lorda Palmerstona. *Constitutionnel* nadmienia o depeszy nadeszłéj do Paryża, która podobnież potwierdza wzięcie Heratu.

Poczty zachodnie nie doszły nas wcale dziś wieczór.

Przyjechali od 30 listopada do 1 grudnia.

HOTEL POLLERA. Kawecki Aleksander, Jakubenz Jakób wł. dóbr z Wiednia. Tabaczyński Ludwik wł. dóbr z Kisówki. Hynek Henryk z Jaworzna. Pollak Józef adwokat z Prosnic. Rogmann Juliusz kupiec z Mysłowic. Trembecki Józef właś. dóbr z Zelczyny. Kaizl Wilhelm z żoną, Slawik Franciszek z Morawy. Geppert Władysław właśc. dóbr z Ziempniowa. Serda Teodor adwokat, Polityński Karol z córką Karoliną z Tarnowa. Hr. Potocki Henryk ob. z Wadowic. Kaczkowski Karol adwokat z Galicyi. Ferdynand Zaremba Cielecki włąś. dóbr ze Lwowa. Kutscha Ryszard adwokat z Morawy. Zajkowski Edward adwokat ze Sącza. Szumowski Antoni obyw. z Raby.

Wyjechali: Biliński Marcin do Krosna. Hr. Mier Tytus do Żarnowic. Hr. Tarnowski Jan wł. dóbr z żoną do Wrocławia. Baczemski Stanisław wł. dóbr do Bochni. Blumenreich Ludwik do Gliwic. Kasparek Maurycy do Dołęgi. Mężyński Aleksander do Prus. Zboril Jakób do Opawy. Steicel Antoni do Szczakowy. Gloessel Anna do Trzebini. Kawecki Aleksander do Rzeszowa. Polityński Karol do Tarnowa. Hr. Potocki Henryk do Warszawy. Trembecki Józef do Zelczyny. Kaizl Wilhelm, Slawik Franciszek do Morawy.

HOTEL DREZDEŃSKI. Żelisław Bobrowski właśc. dóbr z Brzączowic. Aniela Obertyńska wł. dóbr ze Lwowa. Magdalena Raczyńska z Wadowic. Em. Slencz kupiec z Mysłowic. Ignacy Niesiołowski z Polski.

Wyjechali: Ignacy Niesiołowski do Prus.

HOTEL SASKI. Iza bar. Gostowska wł. dóbr z Galicyi. Apolinary baron Lewartowski wł. dóbr z Jasła. Karol Trzeciak z Dąbrówki. Paweł Girgas, Karol Godefroy właś. dóbr z Polski.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 15 po połud. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wiednia { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po połud.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8téj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 5éj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wiednia { o godzinie 11téj min. 25 przed południ. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed połudn. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dębicy:

przychodzą { o godzinie 3éj min. 37 po południu / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 27 listopada. Pod wrażeniem ogromnego wywozu pszenicy targi angielskie w zupełną zapadły stagnacyą, a że krajowe ziarno w coraz gorszéj kondycyi, tylko po zniżonéj cenie odchodziło, więc i na zagraniczne zboże odbyt nader był trudny a notowania o 1 do 2 szyl. na kwarterze się cofnęły, po rozgłoszeniu wiadomości o przygotowujących się w Ameryce na export do Anglii znacznych ładunkach.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu

	pszenicy	jęczmien.	owsa	bobu grochu	siem. lnian.	mąki centnar.
z kraju . .	3,458	5,131	40,828	1,284		36,916
z zagranicy	43,551	14,762	21,561	3,491	12,940	18,676

Targi prowincyonalne szkockie i irlandzkie idąc za londyńskim trzymały się słabo.

W Holandyi, Hamburgu i innych niemieckich portach handel był nieczynny a notowania miały się ku chyleniu. We Francyi lubo nie było materyalnego zniżenia; jednak trzymający zboże w żądaniach swoich byli przystępniejsi.

I naszą giełdę pewne acz chwilowe opanowało zdekurażowanie a kupcy przy upadających angielskich targach i przy zamykającéj się przez zawczesną zimę nawigacyi nie chcieli wchodzić w interesa. Ktokolwiek więc forsował sprzedaż musiał przyjąć zniżoną a prawie dowolną ofiarę. Zniżenie cało-tygodniowe możemy do 60 guld. na łaszcie notować. Wszystkie inne zboża cofnęły się w wartości w tym samym stosunku.

Płacono za łaszt wagi holl. Guld. prus. — korzec war.

							zł.	gr.	zł.	gr.
Pszenicy	od 117	do 125	fnt.	380	500		28	17	37	18
"	125/6	128		480	600		36	3	45	3
"	129	131/2		620	680		46	17	51	2
Żyta	118	126		300	360		22	16	27	2
Grochu	—	—		240	300		18	1	22	16

Czas mieliśmy suchy, mroźny i ogromna masa śniegu upadła. Nawigacya na Wiśle zamknięta, ale widziano na giełdzie partyą prześlicznéj sandomierskiéj pszenicy sprowadzonéj koleją żelazną na Mysłowice. Wrocław, Poznań z frachtem do 40 tal. od łasztu. Pszenica ta przed ostatniem zniżeniem przyniosła 800 guld.

Toruń przebyło łasztów 121.

Kursa zamian: Londyn 198½. — Paryż — — Hamburg 45¼. — Warszawa 97. *Aleksander Makowski.*

(Nadesłane).

Poczytuję sobie za chlubny obowiązek donieść Szanownéj Publiczności, iż znana światu artystycznemu nasza rodaczka pani Marya Petri, z domu Groppler, powróciwszy z Warszawy, ma zamiar przypomnieć się rodzinnemu miastu swoim pięknym talentem. Już dzienniki warszawskie, a mianowicie *Kronika* z dnia 19 października t. r. oceniając jéj niezaprzeczony talent wyrzekła, iż rozciągły, srebrzysty, giętki a silny głos, kształciła pani Petri, pod kierunkiem znakomitego Marka Bordogniego profesora śpiewu w Konserwatoryum paryzkiem. Natura obok powabnéj powierzchowności, obdarzyła ją wysoką zdolnością pojęcia i dramatycznego oddania rozmaitych odcieni uczuć, co śpiewowi jéj tém wyższą, plastyczną nadaje wartość. Rzadko zdarzyło mi się słyszeć śpiew z *Roberta* „Łaski! Łaski!" wypowiedziany tak dramatycznie; w aryi z *Traviaty* (Violeta), znikł mi ów przesadzony trudnościami, prawie gimnastycznemi łamaniami głosu charakter kompozycyj Verdego, tak śpiew ten wydał się łatwym a cudownie piękny; ustęp z *Etoile du Nord*, Meyerbeera, wykonany przez panią Petri, może obudzić niepohamowaną żądzę poznania całości tego nowego arcydzieła Meyerbeera, w którym znajdują się świetne brylanty. Ale prawdziwe dopiero uczucie w śpiewie i głębokie zrozumienie przedmiotu, zdolną jest wydać pani Petri w pełnych rzewnéj tęsknoty pieśniach narodowych. przenosząc słuchacza w jakąś to dziką to uroczą krainę!

Już dawniéj Genewa, Jassy, Bukareszt, Hermanstadt, Klausenburg, Kronstadt (Siedmiogrodzki), przyjmowały z oklaskami nadobną naszą rodaczkę; w Peszcie, dokąd się obecnie udaje, nowe ją czekają pochwały. Mogę zaręczyć, iż jedynie na prośby kilku znawców dała się nakłonić do wystąpienia w rodzinném mieście, gdzie, jak się spodziewam, należycie talent jéj ocenionym zostanie.

Szkoda tylko, że niemamy opery własnéj, w niéj to bowiem jest właściwe pole do wykazania w całéj pełni jéj zdolności dramatycznych.

We wtorek da się słyszeć p. Petri w teatrze polskim. Bliższe szczegóły koncertu afisze doniosą. X.

URZĘDOWE.

(2458) Kundmachung. (2-3)

[N. 12,218.] Am 5. Dezember l. J. um 10 Uhr Vormittag wird bei dieser Kreisbehörde eine neuerliche Verhandlung zur Sicherstellung der Deckstofflieferung in die ersten 5 Meilen Viertel der Schlesischen Strasse für die 3 jährige Periode von 1857 bis 1859 abgehalten werden.

Welches mit dem Bemerken verlautbart wird, dass schriftliche, mit dem entsprechenden Vadium zu belegende Offerten nur bis zum Beginne der mündlichen Lizitationsverhandlung angenommen werden.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Krakau am 26. November 1856.

(2415) Aufforderungs-Edikt. (3)

[Z. 9194.] Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens des Herrn Josef Krasuski bücherlichen Besitzers und Bezugsberichtigten des im Krakauer Kreise liegenden, in den Hipothekenbüchern G. XI. „Koscielec" genannt, Vol. nov. 1. pag. 327. vorkommenden Gutes Bolencin, Behufs der Zuweisung des laut Eröffnung d Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial Commission vom 5. Februar 1855 Z. 1939 aus Anlass der durchgeführten Entlastung der altbäuerlichen Gründe in der Gemeinde Bolencin (Bolęcin) ermittelten Entschädigungskapitals von 8590 fl. 30 kr. und des, nach durchgeführten Ablösung der dem Gutsbesitzer von den Grundbesizern der obigen Gemeinde gebührenden Bezüge an Grundzinsen ermittelten von 125 fl. 30 kr. CMze somit des Gesammtkapitals pr. 8716 fl. CMze, diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 20. Dezember 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass Derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf den obigen Entlastungs-Capitals-Vorschuss nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; u. dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25 September 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8 November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Krakau am 21. Oktober 1856.

Inseraty.

RADA OGOLNA
Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

Nr. 440. Stosownie do artykułu 16 statutu urządzającego Tow. dobr. w Krakowie, przez Rząd krajowy pod dniem 31 grudnia 1838 r. do Nru 7057 D. G. S. zatwierdzonego i dotychczas obowiązującego, obiór urzędników Rady ogólnéj Tow. dobr. tak honorowych jako i płatnych, na następujące trzechlecie, z powodu kończącego się urzędowania dotychczasowych, nastąpić ma w d. 9 grudnia r. b: gdy zaś w myśl artykułów 5, 15 i 34 namienionego statutu, ci tylko członkowie czynni, prawa obierania i obieralności używać mogą, którzy składkę zalegającą i za rok bieżący, naprzód do kasy Tow. dobr. wnieśli — przeto Rada ogólna w wykonaniu uchwały w dniu dzisiejszym zapadłéj, zawiadamiając Szanownych Członków Tow. dobr. o zbliżających się wyborach w terminie wyżéj wymienionym, wzywa ich zarazem uprzejmie, ażeby się z uiszczeniem corocznéj składki tak zaległéj, jako bieżącéj, dobrowolnie przez siebie przy wpisaniu się zadeklarowanéj, przed dniem elekcyi, pospieszyć raczyli, nie chcąc się pozbawiać attrybucyi z Statutu obowiązującego, wypływających. — Kraków d. 5 października 1856.

Prezes: K. Hoszowski.

(2161--3) Sekretarz: J. Głębocki.

Ponieważ dwa Listy Zastawne Ser. IV N. 1563 i Ser. IV N. 2408 po 500 fl. z kuponami i talonami tylko do 1go listopada 1856 wypożyczone a dotychczas nieoddane stósownie do rewersu dnia 8 lipca 1856 zawartego, już są przez właściciela u Prześ. Dyrekcyi gal. stan. Tow. Kred. zakwestyonowane i w razie...... o amortyzowanie będą podane; przeto ostrzega się każdego, że takowe obecnie w innych rękach żadnego waloru niemają. (2449-2)

W handlu **Edwarda Fuchsa** można dostać **Miodownika do ryb** bardzo dobrego, oraz **Pierników** przednich w paczkach i innych różnych dla dzieci na Mikołajki, tudzież **stoczków i świczek** woskowych na sad różnych malowanych. (2466-1-3)

Podziękowanie.

Żona moja Aniela z Pozowskich, w długą i niebezpieczną zapadłszy słabość, poddać się musiała trudnéj i krwawéj operacyi (Herniotomie) którą WW. doktorowie Tromelschläger z powiatu Dobczyckiego i Antoni Kautzki z Myślenic, tak szczęśliwie uskutecznili, iż mimo największego niebezpieczeństwa jakie choréj zagrażało, za pomocą głębokiéj znajomości sztuki lekarskiéj szczególnéj zręczności, i najgorliwszego starania tychże WW. Doktorów, chora do zupełnego zdrowia przywróconą została. Widzę się przeto w obowiązku złożenia publicznie tym szanownym panom moich wyrazów najczulszéj wdzięczności i podziękowania.

Stanisław *Budzyński*

(2465) c. k. poborca w Myślenicach.

(2240) Zdanie lekarskie. (2-6)

Czuję się być spowodowanym, tak z własnego użycia jako i zapisując wielu pacyentom moim z jak najlepszym skutkiem, jaki wywierała **Woda do ust Anatherin** tak na zęby jako i na mięsne części ust; dla tego jako lekarz praktyczny mogę ją zalecać każdemu nie tylko jako jeden z najlepszych środków zachowawczych, ale nawet jako silny środek zapobiegawczy przy często zdarzających się wadach ust. — Wiedeń 1 lipca 1856.

Dr. Gerh. *C. Brants* w. r.

Beachtungswerth für Fabrikanten und Kaufleute.

Der unterzeichnete gesetzlich befugte Commercial-Güterbeförderer in Triest gibt sich die Ehre hiemit anzuzeigen, dass sein in voller Activität befindliches Speditions-Geschäft jede Art von Waarenversendungen ohne Rücksicht auf Quantität und Qualität nach jeder Richtung des In- und Auslandes mittelst Eisenbahnen, Dampf- und Segelschiffen und directen Fuhren per Achse gegen billigste Provision übernimmt.

Ueberdies empfiehlt sich der Unterzeichnete zu Versendungen grosser Waarenpartien zu den billigsten Bedingnissen, für welche Sendungen bequeme und trockene Magazinsräume zum unentgeltlichen Gebrauche den P. T. Zusprechern zur Verfügung gestellt werden.

Bei allfälligen Erkundigungen werden unverzögert befriedigende Auskünfte gegeben.

Triest, 8. November 1856.

(2417-2-3) **Nicolaus Wittmann,**
gesetzlich befugter Commercial-Güterbeförderung.

(2358) Do sprzedania (5)
Dobra Dembowiec

(miasto) z przyległościami Majscowa, Zarzyce i Łazy w obwodzie Jasielskim, zawierające gruntów ornych morgów 454. ogrodów, łąk i pastwisk morgów 203, lasów morgów 413 z budynkami mieszkalnemi, propinacyjnemi, z foluszami, tartakiem i młynem razem 1097 morgów wynoszącemi, na gościńcu austryackim z Jasła do Dukli prowadzącym położone, z wolnéj ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość u właściciela poczta Tuchow pod lit. E. D.

Do sprzedania
Dobra Gromnik

z przyległościami Szydłowa, Berdechow i Pozna w obwodzie Tarnowskim, zawierające gruntów ornych morgów 593, ogrodów, łąk i pastwisk morgów 106, lasów 312, z budynkami mieszkalnemi, gospodarskiemi, propinacyjnemi, z gorzelnią i młynem, wynoszącemi razem 1064 morgów, na nowym gościńcu cesarskim z Gdowa do Bicza prowadzącym położone, z wolnéj ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość u właściciela, poczta Tuchow, pod lit. E. D.

(2438) Die (2-6)
Fettwaaren-Handlung
unter der Firma
Heinrich Fleisch und S. Goldschmied

macht dem hochverehrten Publikum die ehrerbitigste Anzeige, dass ihre Compagnie sich mit dem 1ten Dezember 1856 getrennt hat. H. Fleisch verbleibt in seinem bisherigen Lokale Nr. 521 in der Florianer Gasse. S. Goldschmied hingegen eröffnet seine Fettwaaren-Handlung mit dem 1ten Dezember l. J. in dem neuen Lokale Nr. 369 in der Stephans-Gasse im Eckhause vis-à-vis vom Theater.

Da der Gefertigte seine Niederlage mit den besten und frischesten Waaren reichlich versehen hat, so ist er im Stande mit denselben das hochverehrte Publikum um die billigsten Preise solid und prompt zu bedienen.

Weisser Kochspeck von einem Fettschweine von 200 bis 250 Pfund Wiener-Gewicht schwer, wird verkauft das Pfund zu . . . . 18 kr.
dto polnischer Speck zu . . . . 17 kr.
Geräucherter Speck zu . . . . 20 kr.
Schweinschmalz von der besten Gattung . 19—18 kr.
Schmer . . . . 20—18 kr.
Paprikaspeck zum Brod . . . . 20 kr.

Daselbst sind auch geräucherte Schinken, Zungen die so sehr gesuchten ungrischen Pflaumen so wie der ungrische Bryndza, Käse und Nüsse zu haben.

Der Gefertigte empfiehlt sich daher dem hochverehrten Publikum, und bittet ihn mit einem zahlreichen Zuspruche zu beehren. — Er zeichnet sich mit Hochachtung

S. Goldschmied.

Handel tłuszczów
z Węgier sprowadzanych, dotychczas pod firmą
Henryk Fleisch i S. Goldschmied

zostający, ma honor Szanowną Publiczność zawiadomić, iż z dniem 1go grudnia 1856 kompania ich rozwięzuje się. — Handel H. Fleischa pozostaje nadal w dotychczasowém miejscu pod Nr. 521 przy ulicy Floryańskiéj; — S. Goldschmied zaś otwiera swój handel w nowo wynajętym lokalu przy ulicy Szczepańskiéj w domu narożnym pod Nr. 369 naprzeciw Teatru.

Gdy niżéj podpisany swój handel w najlepsze i najświeższe z Węgier sprowadzone towary znacznie zaopatrzył, znajduje się zatém w możności, Szanownéj Publiczności według cen najsłuszniejszych usłużyć.

Słonina świeża do gotowania z wieprza od 200 do 250 funtów wagi wied. mającego, sprzedaje się funt po 18 kr.
Słonina krajowa po . . . . 17 kr.
Słonina wędzona po . . . . 20 kr.
Szmalec wieprzowy w gatunku najlepszym . . 19—18 kr.
Sadło . . . . 20—18 kr.
Papryka węgierska do chleba . . . . 20 kr.

Tu można także dostać szynek i ozorów wędzonych, tudzież śliwek węgierskich, jakoteż bryndzy prawdziwie węgierskiéj i orzechów

Podpisany ma honor Szanownéj Publiczności polecić się

S. Goldschmied.

Dom w Bochni Nr. 38

naprzeciw Cyrkułu jest do wydzierżawienia na Dom zajezdny i Traktyernią każdego czasu najdaléj do Nowego-Roku.

Bliższa wiadomość u właściciela ustnie lub też listami frankowanemi tamże pod Lit. J. P.

(2421-2)

Um vielseitigen Anfragen zu genügen, ist der **Echte**

STEYRISCHE KRAEUTER-SAFT
für Brustleidende

forwährend in bester Qualität zu haben in **Lemberg** bei **Carl Schubuth**, in **Cracau** bei **H. C. Herrmann** und bei **J. Jahn**.

Der alleinige Erzeuger des echten steirischen Kräutersaftes, **Apoth. J. Purgleitner in Gratz,** bittet, selben nicht mit andern, unter derselben Benennung in Handel gesetzten Fabrikaten zu verwechseln.

Die Flaschen des echten steirischen Kräutersaftes sind aus weissem Glas, nach oben konisch zulaufend und mit Zinnkapseln, auf welchen (wie an der Flasche selbst) das Gepräge:

„Apotheke zum Hirschen in Gratz" und „JPA"

angebracht ist, sorgfältig verschlossen, übrigens mit Etiquets sammt Namensunterschrift des Erzeugers versehen.

Preis einer Flasche **50 kr. CM.** weniger als 2 Flaschen werden nicht versendet. Die Verpackung von 2 oder 4 Flaschen wird mit 20 kr. berechnet.

Auch ist dieser Saft stäts vorräthig bei die Herren:

in Biala bei Herrn J. Muchitsch, in Bielitz bei H. Pritsche, in Bochnia bei H. P. Niedzielski, — in Czerniowtze bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Jaroslau bei H. G. Bajan, — in Kolomea bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Rzeszow bei H. J. Schaitter, — in Tarnopol bei H. M. Schlifka, — in Wieliczka bei H. Chapski, — in Zaleszczyki bei H. J. Kodrębski et Comp.

(2205-12-24)

(2397) W lokalu (3)
Leona Heumanna

naprzeciwko kolei żelaznéj (w domu pana Philippiego) są do sprzedania

2 tryki

do przypuszczania ze znanéj i powszechnie sławionéj owczarni rodowéj „Liptin" w pruskim Górnym Szląsku.

C. k. Teatr polski.

We wtorek dnia 2go grudnia: Pani Marya Petri artystka śpiewu, uczennica p. Bordogni, w przejeździe z Warszawy do Wiednia będzie miała zaszczyt dać **KONCERT WOKALNY**. Poprzedzi komedya w 3ch aktach p. t. **Damy i Huzary**.

We czwartek dnia 4 grudnia p Nikodem Biernacki odegra **KONCERT na skrzypcach** na który biletów zamówić można u kasyera teatralnego.

W niedzielę 7 grudnia odegra **KONCERT w Rzeszowie** na który biletów dostać będzie można w księgarni W. Pellara.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepła podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
29	2	325'''18	— 1°6	86	wpn. wschodni słaby	chmurno	śnieg	-7°0	-1°0
	10	325 38	— 3 4	94	"	"			
30	6	325 92	— 6 0	96	północny	"			
	2	325 63	— 4 6	90	"	"	śnieg	-6 3	-3°3
	10	324 96	— 3 3	97	pn. wschodni słaby	"			
1	6	323 90	— 3 0	94	" średni	"			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.